

Sygn. akt II K 408/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Sebastian Kowalski

Protokolant: Ewa Kasperska

przy udziale oskarżyciela publicznego Moniki Kowalskiej – Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu,

po rozpoznaniu w dniach 8 września, 22 grudnia 2014 roku, 10 lutego, 10 marca, 28 kwietnia 2015 roku,

sprawy M. B.,

urodzonego (...) w W.,

syna M. i W. z domu D.,

oskarżonego o to, że w dniu 7 marca 2014 roku w W., woj. (...) dokonał przywłaszczenia 11 zegarków, 4 medali o łącznej 930 złotych oraz pieniędzy w kwocie 400 złotych na szkodę T. M., to jest o czyn z art. 284 § 1 k.k.,

I M. B. uznaje za winnego tego, że w dniu 7 marca 2014 roku w W., zabrał w celu przywłaszczenia stanowiące własność T. M. rzeczy: 11 zegarków i 4 medale o łącznej wartości 930 złotych oraz pieniądze w kwocie 400 złotych, to jest za winnego popełnienia występku z art. 278 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary wymierzonej M. B. warunkowo zawiesza na okres próby 5 (pięciu) lat;

III na podstawie 73 §1 k.k. oddaje M. B. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

IV na podstawie art. 72 §2 k.k. zobowiązuje M. B. do naprawienia części szkody spowodowanej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego T. M. 600 (sześciuset) złotych w terminie 6 (sześciu) miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku;

V na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet kary ewentualnie zarządzonej do wykonania M. B. zalicza dzień jego zatrzymania: 19 marca 2014r.;

VI zwalnia M. B. od obowiązku zapłaty kosztów sądowych zaliczając wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt II K 408/14

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił niżej przedstawiony stan faktyczny.

W dniu 7 marca 2014 roku pokrzywdzony T. M., który kolekcjonuje zegarki i medale, handlował zegarkami na targowisku w W., powszechnie nazywanym (...). W pewnym momencie podszedł do niego oskarżony M. B. i oświadczył, że pokrzywdzony handluje bez stosownej zgody i za chwilę zostanie o tym powiadomiona Policja.

Pokrzywdzony zaczął tłumaczyć, że zegarki nabył legalnie, zaproponował, aby opodał, w jego mieszkaniu wyjaśnić całą sytuację. M. B. zaakceptował tę propozycję i obaj ruszyli w kierunku budynku, w którym mieszkał pokrzywdzony.

Dowód: zeznania pokrzywdzonego k.8, 70-71.

W drodze pokrzywdzony dał siatkę w której miał zegarki oskarżonemu, a ten wyjął z torby zegarek i schował go do kieszeni. Pokrzywdzony widział to, ale nie odezwał się, nie protestował.

Kiedy obaj mężczyźni weszli do jednego z budynków przy ulicy (...), w którym zamieszkiwał pokrzywdzony, zatrzymali się na korytarzu. Tam, na parapet, oskarżony wyjął z torby pokrzywdzonego wszystkie zegarki i medale, po czym wybrał sobie 10 zegarków i 4 medale, które schował do torby. Następnie oskarżony zapytał pokrzywdzonego, czy ten ma jakieś pieniądze. T. M. odparł, że ma 600 złotych. M. B. zażądał, aby ten okazał pieniądze. T. M. podał mu swój portfel. M. B. wyjął z portfela 400 złotych, a potem zwrócił portfel pokrzywdzonemu, który zażądał zwrotu zabranych rzeczy. M. B. odparł, że nie odda ich i zakazał T. M. przez dwa kolejne tygodnie przychodzić na (...), po czym odwrócił się i wyszedł z budynku w sobie wiadomym kierunku zabierając ze sobą 11 zegarków i 4 medale o łącznej wartości 930 złotych oraz 400 złotych wyjęte z portfela pokrzywdzonego.

W wyniku czynności podjętych przez Policję zatrzymano oskarżonego w dniu 19 marca 2014 r. i ujawniono, że jest on w posiadaniu 4 zegarków i 1 medalu, które pokrzywdzony rozpoznał jako swoje. Rzeczy te wróciły do pokrzywdzonego.

Dowody: zeznania pokrzywdzonego k.8, 70-71,

protokół przeszukania k. 3-4.

T. M. jest rozwinięty umysłowo na poziomie górnej granicy lekkiego upośledzenia umysłowego. Jest jednak zdolny do prawidłowego postrzegania i odtwarzania prostych zdarzeń. Z uwagi na rozwój umysłowy pokrzywdzony ma mniejszą umiejętność radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, zaś z jego cech osobowości wynika, że jest osobą, która jest skłonna do uległości wobec osoby która jest silniejsza fizycznie lub psychicznie.

Dowód: opinia psychologiczna k. 77-81, 99.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego przestępstwa i wyjaśnił, że to on padł ofiarą pokrzywdzonego, który wykorzystując ciężką sytuację osobistą i biedę oskarżonego wziął od niego za bezcen w zastaw drogi zegarek, a gdy M. B. upomniął się o jego zwrot – w dniu 7 marca 2014 roku, T. M. sprzedał mu dwa zegarki i trzy medale za 300 złotych oświadczając, że ich wartość jest bardzo duża, zaś – jak się później okazało – były bezwartościowe.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k.24-25, 69-70.

M. B. był w przeszłości karany, m.in. za przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., z art. 191 § 1 k.k. i z art. 207 § 1 k.k.

Dowód: karta karna k. 84-85.

Oskarżony cierpi na chorobę psychiczną – chorobę afektywną dwubiegunową, jednakże tempore criminis był w pełni poczytalny.

Dowody: opinie biegłych k. 29-30, 99.

Sąd zważył ponadto, co następuje.

M. B. popełnił przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych na podstawie praktycznie całego materiału dowodowego zgromadzonego na rozprawie głównej, nie licząc wyjaśnień oskarżonego. Oczywistym jest, że w sytuacji, gdy zdarzenie opisane w akcie oskarżenia miało miejsce wyłącznie pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym, decydujące znaczenie dla ustaleń

faktycznych miała ocena wiarygodności oświadczeń tych osób. Sąd uznał, że wiarygodne są zeznania pokrzywdzonego, zaś niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego.

T. M. niedługo po zdarzeniu zawiadomił Policję, która zatrzymała oskarżonego mającego przy sobie część rzeczy zabranych pokrzywdzonemu. Zeznania pokrzywdzonego były logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, które uczy, że osoby z jego rozwojem umysłowym bywają łatwowierne i skłonne do uległości wobec osób wyraźnie od nich silniejszych psychicznie (a oskarżony jest niewątpliwie silniejszy psychicznie od pokrzywdzonego – był wcześniej karany za groźby i za znęcanie, zaś przed Sądem wypowiadał się pewnie, stawiał pokrzywdzonemu zarzuty niegodnego wręcz zachowania, domagał się uznania siebie za pokrzywdzonego w tej sprawie). Potwierdził to w swej opinii biegły z zakresu psychologii, który osobiście badał pokrzywdzonego; znamienne, że w czasie rozprawy głównej wskazał, iż bierność T. M. w czasie zdarzenia nie może zaskakiwać w świetle mniejszej niż przeciętna umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. To samo doświadczenie życiowe uczy, że osoby z rozwojem umysłowym pokrzywdzonego nie potrafią ukuć intrygi, którą mogłyby w dłuższym czasie skutecznie popierać zeznając przed organami postępowania karnego, a tymczasem zeznania T. M. są w tej sprawie nader spójne i konsekwentne, w szczególności odnośnie do przyczyn, okoliczności i skutków utraty przezeń rzeczy i pieniędzy, a także osoby sprawcy. Były składane emocjonalnie i nie zawierały wyuczonych sformułowań. Jeżeli są w nich różnice, to dotyczą drobnych kwestii – np. ilości zabranych rzeczy, co w świetle rozwoju umysłowego pokrzywdzonego jest zupełnie usprawiedliwione (zob. opinia k.80-81). Dlatego decydujące znaczenie dla ustaleń faktycznych miały pierwsze zeznania pokrzywdzonego składane w tym postępowaniu, nota bene – podtrzymane na rozprawie głównej przez T. M..

Wyjaśnienia oskarżonego są całkowicie niewiarygodne. Przede wszystkim, już tylko z wyjaśnień M. B. wynika, że jest on osobą lubiącą dominować nad innymi, gdyż wypowiada się w sposób pewny, zdecydowany, jednoznacznie stawiając innym osobom zarzuty zachowań, które miałyby mu wyrządzić krzywdę. Potwierdza to zresztą treść karty karnej i kwalifikacje prawne czynów za które był w przeszłości skazywany, a więc czynów godzących m.in. w wolność człowieka. Nie do przyjęcia jest twierdzenie, że w tych to okolicznościach M. B. padł ofiarą właśnie T. M. i – co więcej – nie zawiadomił o tym Policji, a wszak jest niesporne w tej sprawie, że oskarżony o rzekomym oszustwie na jego szkodę nie powiadomił organów ścigania. Wyjaśnienia oskarżonego, choć relatywnie obszerne, są jednak nielogiczne: miał zażądać zwrotu rzekomo zastawionego zegarka, a gdy pokrzywdzony wskazał, że zegarek sprzedał – kupił od niego inne dwa i dostał jeszcze trzy medale. Innymi słowy, najpierw miał zostać przez nieznanego sobie wcześniej pokrzywdzonego wykorzystany i oszukany, a następnie kupić od niego zegarki za niemałą dla niego kwotę. Takim wyjaśnieniom z oczywistych względów nie sposób dać wiary. Jakkolwiek oskarżony cierpi na chorobę psychiczną, to jednak w czasie czynu był całkowicie poczytalny, gdyż choroba ta pozwala mu na normalne funkcjonowanie, co podkreślili biegli w opinii sądowo – psychiatrycznej. Oskarżony chętnie zresztą na swą chorobę się powołuje, kiedy musi odpowiedzieć za naganne zachowania – Sądowi z urzędu wiadomo, że na chorobę powoływał się w czasie zatrzymania, zaś z opinii biegłych psychiatrów wynika, że w czasie badania psychiatrycznego usiłował nieudolnie symulować objawy chorobowe (k. 99). To dobitnie świadczy o tym, że oskarżony jest sprytny i zabiega o swoje interesy w nieprzeciętny sposób, co wyklucza możliwość zaistnienia zdarzeń, o których mówił w wyjaśnieniach. Niewiarygodne jest, że będąc ponoć w skrajnie trudnej sytuacji finansowej zastawił swój bardzo drogi zegarek za niewielką kwotę u handlującego dorywczo na (...) nieznanego sobie kolekcjonera nie biorąc żadnego pokwitowania, a nie uczynił tego chociażby w lombardzie, których na terenie W., zwłaszcza w centrum miasta doprawdy nie trzeba długo szukać.

Sąd uznał za wiarygodne opinie biegłych wydane w tej sprawie, gdyż żadna z nich nie została podważona przez strony, ani nie była w istocie kwestionowana; opinie były jasne, a odpowiedzi biegłych na pytania co do ich treści – rzeczowe i zrozumiałe.

Pozostałe nieomówione szczegółowo dowody w żadnej mierze nie podważają ustaleń Sądu, ani nie dają alibi oskarżonemu, dlatego ich drobiazgowo analizowanie jest zbędne.

Swoim zachowaniem oskarżony – wbrew temu, co zarzucił mu prokurator – wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego z art. 278 § 1 k.k. Wyciągnięcie pieniędzy z okazanego portfela i schowanie ich do kieszeni oraz schowanie do torby okazywanych zegarków i medali, a następnie oddalenie się z tymi rzeczami z miejsca ich

okazywania przez osobę, która rzeczy schowała, wbrew protestom właściciela tych rzeczy, stanowi zabór rzeczy w rozumieniu art. 278 § 1 k.k. a nie przywłaszczenie rzeczy w rozumieniu art. 284 § 2 k.k. Właściciel tych rzeczy (pokrzywdzony T. M.) nigdy nie wyzbył się władztwa nad tymi rzeczami, ani nie przekazał ich M. B., a jedynie okazał te rzeczy na żądanie oskarżonego, który wykorzystując nieporadność pokrzywdzonego najpierw schował jeden zegarek do kieszeni badając jak zareaguje T. M., a gdy ten pozostał bierny – już w budynku przy ulicy (...) oskarżony zabrał pokrzywdzonemu kolejnych 10 zegarków i 4 medale oraz 400 złotych wyjęte z portfela. Niezwłocznie po tym M. B. – nie mając żadnych podstaw do zatrzymania zabranych rzeczy – udał się z pieniędzmi, zegarkami i medalami w sobie znanym kierunku, aby postąpić z nimi jak z własnymi, wyczerpując w ten sposób ustawowe znamiona czynu zabronionego z art. 278 § 1 k.k.

Łączną wartość zabranych medali i zegarków (930 złotych) Sąd ustalił na podstawie zeznań T. M., które nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności – pokrzywdzony kolekcjonuje zegarki i medale i handluje nimi, wie jaką cenę może za poszczególne rzeczy uzyskać i ma nieprzeciętną w tym zakresie wiedzę. Już tylko dostępne dla każdego sprawdzenie na portalu aukcyjnym Allegro.pl cen oferowanych do sprzedaży zegarków i medali, których niektóre nazwy pokrzywdzony podał w postępowaniu przygotowawczym potwierdza rzetelność danych wynikających z zeznań pokrzywdzonego o wielkości szkody wyrządzonej mu kradzieżą.

Stopień społecznej szkodliwości tego czynu nie był mały. Oskarżony wykorzystał nieporadność pokrzywdzonego, zabierając mu rzeczy i pieniądze jakkolwiek nie o znaczącej wartości, ale jednak o wartości niemałej z punktu widzenia sytuacji majątkowej oskarżonego i pokrzywdzonego. Wyrządzonej szkody M. B. nie naprawił w żadnej części, a to, że wielkość szkody jest ostatecznie mniejsza niżby to wynikało z wartości zabranych rzeczy, pokrzywdzony zawdzięcza wyłącznie profesjonalnemu zachowaniu policjantów, którzy szybko ujęli sprawcę kradzieży zatrzymując przy nim część łupu.

Niemalą był stopień winy oskarżonego. Wprawdzie cierpi on na chorobę psychiczną, ale tempore criminis był on w pełni poczytalny. Sąd nie znajduje usprawiedliwienia dla jego zachowania, które ocenia nie tylko jako ewidentnie bezprawne, ale też jako jawnie i wyjątkowo sprzeczne z elementarnymi zasadami współżycia społecznego.

Wymierzając karę za ten występki Sąd uwzględnił wskazane stopnie: winy i społecznej szkodliwości czynu, a ponadto brak jakiegokolwiek skruchy w zachowaniu oskarżonego, Sąd poprzestał na wymierzeniu mu kary w dolnych granicach ustawowego wymiaru kary (8 miesięcy pozbawienia wolności). Z uwagi na to, że niewątpliwym wpływem na zachowania oskarżonego ma jego choroba (choć nie czyni go niepoczytalnym), a M. B. podjął leczenie jeszcze przed zatrzymaniem w tej sprawie, pomimo wcześniejszej karalności (za przestępstwa naruszające innego rodzaju dobro niż mienie), Sąd uznał za zasadne warunkowo zawiesić wykonanie kary wymierzonej oskarżonemu, przy czym na najdłuższy możliwy okres próby - 5 lat. Zarazem, mając na względzie uprzednią karalność i potrzebę kontynuowania leczenia, Sąd oddał M. B. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Konieczność wyrównania części szkód wyrządzonych przypisanym przestępstwem uwzględnił Sąd zobowiązując M. B. do naprawienia części szkody spowodowanej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego T. M. 600 złotych w terminie 6 miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku. Nie ulega wątpliwości, że nie odzyskano 400 złotych, które M. B. zabrał pokrzywdzonemu, zaś spośród zabranych zegarków i medali odzyskaną mniejszą ich część. Niestety, w postępowaniu przygotowawczym nie opisano zwracanych rzeczy i tym samym uniemożliwiono na tej podstawie dokładne oszacowanie wartości zwróconych rzeczy. Dlatego, aby nie przedłużać postępowania, Sąd orzekł ostatecznie, że z pewnością roszczenie odszkodowawcze pokrzywdzonego względem oskarżonego sięga co najmniej 600 złotych i dlatego do takiej kwoty naprawienia części szkody spowodowanej przestępstwem Sąd zobowiązał M. B..

Orzeczenie o zaliczeniu M. B. na poczet kary ewentualnie zarządzonej do wykonania dnia jego zatrzymania 19 marca 2014 r. było obowiązkiem Sądu wynikającym wprost z przepisu art. 63 § 1 k.k.

Z uwagi na bezmajątność oskarżonego Sąd, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił M. B. od obowiązku zapłaty kosztów sądowych, zaliczając wydatki na rachunek Skarbu Państwa.